CZĘŚĆ XXII. № 57. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna: w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: Roczna, 45 rub. ass. Półroczna, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 53 r. ass. Półroczna, 28 rub. ass.

WTOREK, 23 Lipca / 4 Sierpnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 22 Lipca / 3 Sierpnia.

— Przez Reskrypt CESARSKI z d. 1 Lipca, dowódzca 3 dywizyi floty, vice-admirał von *Pläter* mianowany kawalerem orderu Sw. Anny 1 klassy.

— N. CESARZ JMć, na przedstawienie Ministra Oświecenia, zasadzone na uprzedniem porozumieniu się z Namiestnikiem Królestwa Polskiego, raczył rozkazać, iżby uczniowie Warszawskiego okręgu naukowego nosili mundur z sukna ciemnozielonego z czerwonym kołnierzem i ze wszelkiemi dalszemi przynależytościami mundurowego ubioru uczniów zakładów naukowych Cesarstwa, stosownie do wzorów zatwierdzonych przez N. PANA.

— W Lutym b. r. P. Minister Oświecenia prosił N. CESARZA JMCI o pozwolenie skrócenia jednym rokiem czasu zostawania w Uniwersytetach Petersburskim i Moskiewskim dla tych z pensyonaryuszów Królestwa Polskiego, którzy, po ukończeniu kursów nauk w Gimnazyach Królestwa, uczęszczali na kursa dodatkowe, ustanowione w Warszawie, dla nauczania niektórych wyższych przedmiotów i nabyli tym sposobem więcej wiadomości niżeli się wymaga od Gimnazistów, a to, jeżeli na examinie dowiodą takiego ukształcenia, jakie jest wymagane od studentów, którzy z pożytkiem ukończyli 1 kurs Uniwersytetski roczny. Na to, w d. 14 Marca, nastąpiło zezwolenie J. C. MOŚCI. *(D. M. O.)*

Rękodzielny przemysł w Rossyi. Ze Zdania Sprawy Departamentu Manufaktur i Wewnętrznego handlu za rok 1839 okazuje się iż 1 Stycznia 1838 roku w całem Państwie było czynnych:

Fabryk i zakładów	6,450
W nich majstrów i robotników	377,820

W ciągu 1838 roku przybyło fabryk i zakładów 405, majstrów i robotników 412,931.

Zakładów i fabryk w 1839 roku było:

Wyrobów wełny i włosa	606
— — — jedwabnych	227
Przędzy bawełny	35
Tkani jedwabnych	446
Lnianych i pieńkowych wyrobów	216
Powrozów	117
Farbierni	260
Passamanów	21
Ceraty	7
Papieru	142
Kapeluszów	70
Skór	1918
Łoju	654
Wosku	85
Mydła	270
Świec	444
Chemicznych wyrobów i farb	109
Potażu	184
Saletry	115
Lakierów	8
Octu	15
Laku	9
Metallowych wyrobów	486
Kryształów i szkła	200
Porcelany i fajansu	50
Cukru	131
Pomady	15
Tytuniu	17
Tabakierek	7
Wyrobów z gummy elastycznej	1
ogół	6855

Co do jeograficznego podziału na gubernije, najbardziej przemysłowe są: Władimirska (315 zakładów i 83,054

rob., Permska 352 zakł. i 36,599 rob.) Kałużska (164 zakł. i 20,401 rob.) Tambowska (179 zakł. i 15,360 rob.) i Kostromska (90 zakł. i 14,597 rob.), po nich idą Niżegorodska, Wiatska, Petersburska i Riazańska. Najmniej przemysłowe są: Ziemia Wojska Dońskiego (40 robotnika), Ołonecka (125 rob.), Nowgorodska (158 rob.) Kurlandska (165 rob.) i okręg Taganrogski (183 rob.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 18 Lipca. posiedzenie izby lordów 17 b. m. zeszło na tłumaczeniach niemających interesu o prawach posiadaczy bonów hiszpańskich. Potém bill o przedaży piwa był czytany poraz drugi i odesłany do komitetu.

W izbie Niższej dnia tegoż, wniosek P. Fielden, ażeby mianowana była Kommisya dla obmyślenia: w jaki sposob inspektorowie i nadzorcy po fabrykach mogliby być użyci przez rząd niezależnie od ich zatrudnień i mianowicie w celu politycznym, wzniecila w izbie długie spory, które skończyły się na odrzuceniu wniosku 113 głosami przeciw 11.

— Główni sprawcy rozruchów które zaszły w Limerick, w Irlandyi, z powodu drożyzny, skazani zostali na różne kary: od 2 miesięcy więzienia, do 7 lat zesłania. W ich liczbie jest kilka kobiet.

— *Morning Post* ogłosił protestacyą lorda Wellington przeciw billowi o połączeniu prowincyj Kanadyjskich pod względem prawodawczym. Szlachetny xiążę opiera swoję protestacyą szczegolniej na tém, że prowincye te zaludnione są wychodzcami różnych narodów i rożnych wyznań; mówiącemi nawet różnemi językami; że połączenie to jest niepolityczne, bo ani Rządowi centralnemu nie stawi żadnych ułatwień, ani Koronie rękojmi zachowania tych prowincyj.

— Podług *Times* który daje nowiny z Jamaiki po 7 Czerwca, bunt murzynów na tej wyśpie, był daleko ważniejszy niż z razu sądzono. Zaczął się on od stu murzynów, poduszczonych przez jednego kaznodzieję baptystów, ale wkrótce tak tię rozszerzył że trzeba było pokilkakroć posyłać wojsko i nieprędzej ustał aż po zabiciu około 100 czarnych. Skutkiem tego kaznodzieje Baptystów wygnani zostali z wyspy.

— Dom jeden handlowy cudzoziemski w Londynie stał się ofiarą znacznej kradzieży. 78,000 funtów sterlingów w gotowiźnie i biletach zostały skradzione z kassy przez jednego z komisantów domu, który uciekł. Nagroda 1000 funtów sterlingów przyrzeczona jest temu, ktoby zatrzymał lub odkrył ślad złodzieja.

— Gazeta *Sydney-Herald* pisze: «Ważne odkrycie geograficzne zostało w tym roku uczynione na Oceanie antarktycznym południowym. Jest to wyspa, a podobniej ląd stały, mający wybrzeża 1700 mil, ciągnącego się z zachodu na wschod, położony od 64 do 66 stopnia szerokości południowej. Ląd ten z położenia swego pod biegunem nie może służyć do założenia na nim osady, ale bardzo będzie pożyteczny dla połowu wielorybów i cieląt morskich. Szczególném zdarzeniem ziemia ta odkryta została w jednym i tymże dniu, 19 Stycznia 1840, przez francuzów, pod wodzą kapitana Dumont d'Urville, który ją nazwał *Ziemią Adelii*, (terre Adélie) od imienia żony swojej, i, o 720 mil dalej, przez amerykanów. Dawniej jeszcze, w 1830, Kapitan marynarki angielskiej, John Briscoe, jadący na połów wielorybów na okręcie *Tula* i który odkrył wiele wysp, widział ten ląd pod 67 stopniem szerokości i 50 długości (od wyspy św. Maurycego,) i opłynął go na 300 mil, ale był zmuszony wrócić się dla złych wiatrów i pływających lodów.

Paryż, 18 Lipca. Król, wracając do Wersalu w przeszły Wtorek, podczas zmiany koni w Sevres, postrzegłszy tam P. Champollion Figeac, wezwał go do siebie i rozmawiał chwil kilka z wielką uprzejmością. Król wypytywał się o obecnym stanie badań starożytności egyptskich i wydania rękopisów umarłego Champollion'a młodszego podroży po Egypcie i Nubii, i z wielką przyjemnością dowiedział się że rękopisy, które od roku 1832 były zatracone, znalezione zostały.

— Wiadomo że syn maszałka Bourmont pozwał do sądu dziennik «le National» który przymówił ojcu jego zdradą pod Waterloo.

Gazeta na pozew odpowiedziała, że chętnie się stawi, lecz że prosi o rozprawę nie w policyi poprawczej, ale w sądzie kryminalnym, gdyż obraziła jenerała kryminalnie, jako urzędnika, w pełnieniu obowiązków.

Gazeta «la France» odpowiedziała że wyzwanie to będzie przyjęte. Łatwo przewidzieć interes, jaki rozprawy w tym processie obudzić muszą.

— Na list P. Bourmont syna, domagający się ukarania winnych w rozruchu Marsylskim, Minister Sprawiedliwości odpowiedział, że Rząd, nie czekając tej odezwy, nakazał surowe śledztwo.

— Podług listów prywatnych z Algeru, dotąd część wojsk wyprawy już tam wróciła, strata arabów w ostatniém spotkaniu była bardzo znaczna. Pokolenie nieprzyjazne Muzaya, prawie całkiem zostało wyplenione. Dezercya z wojsk nieregularnych przeszła do regularnych i mnóstwo arabów codzień opuszcza swoje chorągwie.

— Cabrera, pod eskortą żandarmów, odprowadzony został 15 b. m. do twierdzy Ham, gdzie byli zamknięci ministrowie Karola X. Cabrera sam prosił o niewyznaczanie mu miasta Lille za miejsce pobytu, gdyż niechce być razem z Balmaseda, z którym jest w nieprzyjaźni.

— Gazeta «l'Ami de la Religion» w czułych wyrazach opisuje zgon panny Bignon, siostry miłosiedzia reguły św. Wincentego a Paulo. Weszła ona do zgromadzenia jeszcze przed rewolucyą. Przez 25 lat poświęciła się zupełnie usłudze Domu Podrzutków w Paryżu, odnowionego w 1814. Przeszło 50000 sierot odebrało od niej macierzyńskie starania, Cały jej znaczny majątek użyty był na ten zakład. Umarła mając 84 lat.

— Dziennik *du Hâvre* pisze co następuje. «W tych dniach, w jednym hotelu tutejszym, miało miejsce rozwiązanie historyi, którąby można wziąść za jednę z powieści «Tysiąca Nocy.» W liczbie podróżnych którzy się zebrali u wspólnego stołu, było trzech, wzajemnie sobie nieznajomych, ale których przyciągała niewytłumaczona sympatya.

«Zaczęli między sobą rozmowę i naturalnie mówili o swoich podróżach. Jeden, dziś właśnie przybył ze Stanów Zjednoczonych, dokąd był się udał przed laty dwudziestu w celu zrobienia fortuny i dobrze mu się powiodło—drugi, był wyjechał w tejże epoce do Egyptu i przez 20 lat zostawał w służbie wojskowej u paszy Egyptskiego, który go osypał godnościami i pieniędzmi — trzeci nakoniec jest artysta i w ciągu dwudziestu lat należał jako rysownik do wszystkich prawie naukowych wypraw, przedsięwziętych z rozkazu Rządu francuzkiego; teraz wraca do rodzinnego miasta z przyzwoitym, pracowicie nabytym majątkiem i pensyą rządową. Trzej ci ludzie byli wszyscy rodem z Rouen, urodzili się na jednej ulicy, pod jednym dachem; byli to *rodzeni bracia*, i poznanie się ich wzajemne było rozrzewniające. Po śmierci rodziców rozjechali się byli w różne strony jednego dnia, i przez szczególny zbieg spotkali się w jednym dniu, po 20 leciech niewidzenia się, przez które żaden nie miał o drugim wiadomości.

Hiszpanija. Madryt jest zupełnie spokojny ale w Walencyi dają się widzieć symptomata rozruchów i władze przedsięwzięły dzielne środki dla ich poskromienia.

Berlin. Wynalazek P. Liepmann, zdejmowania dokładnych kopij z obrazów olejnych za pomocą środków całkiem mechanicznych, zdaje się być już zupełnie do doskonałości doprowadzony. Jedna osoba, nawet zgoła nieumiejąca malarstwa, w przeciągu sześciu godzin może zdjąć 50 kopii z obrazu zwyczajnych wymiarów i tak dokładnych, że są prawdziwemi *fac simile* niepodobnemi do rozeznania od oryginału. Rząd ma zamiar nabycia tego wynalazku i podania go do wiadomości powszechnej.

Alexandrya, 26 Czerwca. Wszystkie fregaty, korwetty i brygi obu flot: egyptskiej i tureckiej od kilku dni wyszły z portu wiozące wojska do Tripoli (w Syryi) i do Beyrut. Bunt w tym kraju jest bardzo ważny; chodzi o całkowite wybicie się z pod panowania Mehemet-Alego. Ibrahim-pasza ma rozkaz pozostania ze swą armią w Marasch, gdzie obecność jego jest potrzebna dla poskromienia innych poruszeń.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn, 21 Lipca. Wczora Królowa dawała świetny bal, który otworzyła w parze z J. K. W. Xięciem de Nemours. — Dziś izba lordów odłożyła do 27 Lipca trzecie czytanie billu o municypalności w Irlandyi. — Donoszą z Mallow, w Irlandyi, że tam zaszły rozruchy z powodu drożyzny. — Jedna gazeta Marsylska zawiera list z Malty, z d. 6 b. m. następnej treści: «admirał Stopford miał, przed odpłynieniem na Wschód, zawinąć do Korfu, ale statek parowy «the Gorgon» przybyły po wyjściu już jego z portu, zdołał go dognać w drodze z rozkazem aby udał się wprost do brzegów Syryi, skutkiem czego rodzina admirała przesiadła na statek parowy «Phenix» a on sam udał się do miejsca przeznaczenia. Okręty, które już znajdują się w wodach Syryi, są: «the Powerfull, the Bellisle i the Edinburgh» z któremi mają się jeszcze połączyć «the Thunderer, Princess Charlotte i Bellerophon.»

Paryż, 20 Lipca. Dzienniki tutejsze znowu mówią o złym stanie zdrowia Króla, które nie pozwoli mu przybyć do Paryża na święta Lipcowe—Marszałek Grouchy trwa w zamiarze rozprawienia się sądownie z jener. Berthezène, który mu zarzucił zdradę pod Waterloo; sprawę tę sądzić będzie izba Parów, której obie strony są członkami — *Journal du Hâvre* donosi o wielkiem zwycięztwie, odniesionem przez francuzkiego jenerała Lavalle nad połączonemi wojskami Oribe i Rosas, prezydenta Rpltej Buenos-Ayrès.

Hiszpanija. Gazety francuzkie ogłosiły co następuje: «Jenerał Espartero, który długo kazał czekać na siebie, przybył nakoniec do Barcelony. W pierwszem zaraz widzeniu się z Królową starał się ją skłonić do odmówienia sankcyi prawu o *ayuntamieutas* (municypalnościach) przyjętemu przez obie izby. Pozniej, pokilkakroć o tóż samo nalegał, ale Regentka pozostała niezachwianą i zatwierdziła prawo. Espartero wtenczas podał się do dymissyi. Wypadek ten wielkie zrobił wrażenie.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Póln.)

CHARAKTERYSTYKA SPÓŁCZESNYCH.

IBRAHIM-PASZA.

W chwili, kiedy zwrócona jest uwaga Europy na sprawę Wschodnią, nie od rzeczy będzie dać tu niektóre szczegóły o obecnym bohatérze Wschodu—Ibrahimie-Paszy, skreślone ręką Klot-beja, który, opuściwszy niedawno służbę Egyptską, bawi obecnie w Paryżu i ogłasza swoje ciekawe szczegóły o Wschodzie.

Ibrahim-Pasza jest młodszy syn Mehemeta Ali. Niesłusznie zatém rozsiano pogłoskę jakoby był tylko synem przybranym vice-króla. Urodził się on roku 1789, w Kawalla, w drugim roku małżeństwa swojego ojca.

Ibrahim-Pasza ma więc lat 50; jest on wzrostu średniego (ma około 5 stóp dwa cale); jest mocno zbudowany; trudy wojenne osypały szronem przedwczesnej siwizny jego włosy i brodę, które były mocno-blond; twarz ma przedłużoną; nos długi i kończasty; oczy szare; twarz ospowatę.

Temperament jego krwisto-żółciowy; zawsze poważny, chociaż niekiedy pozwala sobie żartów. Wprawdzie nie posiada on tej światowości i tego ujęcia któremi odznacza się jego ojciec; jednakże jest grzeczny i nieodrażający w obejściu się.

Ibrahim odebrał jak najpiękniejsze wychowanie, na równi

z xiążęty wschodnimi. Mówi, czyta i pisze po turecku, persku i arabsku. Historyę Wschodu zna szczegółowo i dobrze.

Mając lat 16, polecone miał dowództwo nad wojskiem i zarząd prowinciami. Wziąwszy się tak wcześnie do spraw publicznych, obeznał się wkrótce ze wszystkiemi szczegółami Egyptskiego zarządu, a doświadczeniem nabył tych zasad które w ciągu swojego życia rozwinąć się stara.

W 1816 został mianowany naczelnikiem wyprawy przeciw Wehabitóm, którą ukończył pomyślnie, i po powrócie swoim uwieńczony laurem zwycięzkim był przyjmowany z tryumfem w Kairze. Kiedy ojciec jego przedsięwziął urządzić wojska swoje na sposób europejski, Ibrahim-pasza był pierwszy co się dał przekształcić i wyćwiczyć w manewrach wojennych, któremi potém kierował jako główny naczelnik.

Ibrahim wyuczył się wszystkiego, od pierwszych zwrotów broni aż do najzawikłańszych ewolucyi. W tym czasie został mianowany dowodzcą wyprawy w Morei. W wyprawie tej przedstawianym był jako człowiek okrutny i krwi chciwy, co przypisać należy stronności i zbytniej gorliwości o dobrą sprawę dzienników i gazet. Jest to fałsz największy i niepodobna nawet znaleść jednego czynu któryby mógł go obwiniać o okrucieństwo. Uczucie to dalekiém jest człowieka tak szlachetnego i walecznego jak Ibrahim-pasza.

Morejska wyprawa była dla niego bardzo pożyteczną szkołą. Nie raz znajdował się on w położeniach najtrudniejszych, a uprzedzenie właściwe młodemu dowódzcy, przywykłemu zwyciężać i widzieć się zawsze panem zwycięztwa, odebrało naukę, która przedstawiając mu wojnę pod kształtami jeszcze dlań obcemi, wiele wpłynęła na późniejsze jego wojenne ukształcenie. Szczególniej podobały mu się francuzkie wojska. Przy okoliczności poznajomił się z generałami Maison, Sebastiani i wielu innemi oficerami Francyi, którzy powzięli wysokie wyobrażenie o jego wojskowych zdolnościach.

Umiał on przytém korzystać z tych znajomości. Dotychczas sądzono na Wschodzie że turecka jazda nierównie wyższa od porządnej. Ibrahim-pasza poznał nieprawdziwość tego mniemania i uznał, że jazda w porządku, formując plotony i manewrując w massie, podług dokładnej taktyki, powinna otrzymać na polu bitwy też same korzyści co i piechota wykonywająca umiejętnie i dokładne ewolucye. Dla tego, jak tylko wrócił do Egyptu, zajął się wnet uorganizowaniem porządnej jazdy, sformował pułki konnych strzelców, ułanów, dragonów i kiryssierów.

Wkrótce po swoim powrocie z Grecyi, Ibrahim-Pasza rozpoczął wyprawę do Syryi. Wiadome są jego zwycięztwa, zdobycze i oblężenia, w których rozwinął nie tylko swoje wojskowe talenta, lecz i osobistą waleczność.

Po ukończeniu pomyślnie tej wyprawy, Ibrahim-Pasza przedsięwziął nowy pomysł chociaż może mniej sławny i świetny, nie umiej jednak trudny i zaszczytny. Chcę tu mówić o organizacyi kraju; w tym celu wykonał wiele czynów najznakomitszych; zaprowadził w całej Syryi centralizacyą w zarządzie, zniosł w niej to mnóstwo drobnych zarządców, którzy byli jej tyranami i tylko nieporządku i anarchii w tej wielkiej i bogatej prowincyi sprawcami. Rozbroił także wszystkie pokolenia, którym broń służyła tylko do ustawicznej wojny domowej i naruszała spokojność publiczną; przez te to czyny i stałość, z jaką je popierał; obdarzył on Syryą bezpieczeństwem dotąd jej nieznaném i które Mehemet-Ali umiał wprowadzić, dzięki usiłowaniom swojego rządu, we wszystkich krajach nad któremi tylko rozciągnął swoją władzę. (*)

Ibrahim Pasza miał do poskromienia w Syryi wiele zaburzeń, jak Napłuzkie i Druzów: to ostatnie szczególniej było straszne; byliśmy naocznymi świadkami jego przytłumienia, i widzieliśmy zbliska odwagę Ibrahima i jego łaskawość ku zwyciężonym. Nie można mu zarzucić najmniejszego okrucieństwa w tej wyprawie.

Ibrahim-Pasza jest bardzo ludzkiego serca, jakkolwiek zarzucano mu wiele niesprawiedliwych i potwarczych okrucieństw. Wprowadzenie szpitalów i innych dobroczynnych zakładów było zawsze jego główną myślą. Jest on przytém łatwowierny w przyjaźni, przywiązuje się bardzo prędko, a jego przyjaźń dochodzi często do poufałości. Nie cierpi on dworaków z professyi i podłych pochlebców. Pomiędzy jego przymiotami na pierwszém miejscu trzeba postawić wielką działalność. Jest on bardzo przezorny i odznacza się wielkiém zamiłowaniem porządku, oszczędności i karności. Zahartowany we wszystkich trudach pogardza wszelkiemi w tym względzie staraniami; nie zważa na nic, jak prosty żołnierz biwuakując wszędzie, sypiając na gołej ziemi, mimo zimna, deszczu i chłodu, nabył tych cierpień reumatycznych, które go dotąd dręczą. Wojsko go ubóstwia; wpływ jego na nie jest taki, jaki był wpływ Napoleona na swoich żołnierzy.

Wcale niesłusznie przedstawiają Abbasa-Paszę, synowca Ibrahima, jako spółubiegającego się o następstwo tronu z swoim stryjem. Przeciwnie, jest on bardzo do niego przywiązany. Z resztą Ibrahim nie może nawet mieć spółzawodnika; alboż nie ma za sobą prawa starszeństwa, wojska, opinii publicznej i swojego imienia, uświęconego zwycięztwy?

Obok przymiotów wojowniczych, Ibrahim-pasza, posiada jeszcze jeden piękny i szczególniej pożądany w xiążęciu przeznaczonym do rządów Egyptu; jest to zamiłowanie rolnictwa. W chwilach wolnych od wojennej wrzawy, zawsze lubił on poświęcać się z usilnością rolnictwu i wspiera je wszelkiemi siłami.

(*) Obecne wypadki w Syryi zdają się dowodzić że mieszkańcy, dotąd jeszcze nie ocenili usiłowań swego Rządzcy. *(Wyd.)*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Іюля 22-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.